

Legenda do słów kluczy:

- **kosmos** - jedno klaśnięcie
- **rakieta** - tupnięcie nogą
- **ziemia** - klepięcie się w kolana
- **Stacja Przerywników** - pstryknięcie palcami
- **cisza** - wszyscy są cicho, nikt się nie porusza

Opowieść z Przerywanej Planety

W dalekim, dalekim **kosmosie**, tam, gdzie gwiazdy tańczą z planetami, a słońca śmieją się z komet, znajduje się bardzo dziwna planeta. Nazywa się **Stacja Przerywników**.

Nie jest to zwykła stacja. Oj nie! Tutaj każdy dźwięk brzmi trochę inaczej. Czasem głośniej, czasem ciszej, a czasem... zupełnie nie tam, gdzie powinien! To miejsce, gdzie nawet **rakieta** mówi „proszę” zanim wystartuje!

Pewnego dnia załoga dzielnych słuchonautów z Ziemi wyruszyła w misję ratunkową. Ich **rakieta** o imieniu „Szmer” miała jedno zadanie: odnaleźć zaginiony Sygnał Ciszy.

Kapitan Maja, specjalistka od szmerów, i porucznik Leo, mistrz podsłuchów, przygotowali się do podróży. Zakładali kombinezony i powtarzali hasło misji:

„Gdy **kosmos** mówi – słuchaj. Gdy hałas krzyczy – odróżniaj!”

Wystartowali. Najpierw małe „ssszzzz”, potem głośnie **BUM! BUM! BUM!** – **rakieta** poleciała w przestworza. Przemierzała **kosmos**, mijając Planety Śpiewające, Pas Szeptów i Mgławicę Głośną jak budzik.

W końcu – jest! Przed nimi **Stacja Przerywników**. Ale coś było nie tak.

Zamiast normalnego „Witajcie” z głośników poleciało:

„Wiii...tuuu...rrrrr... **hałas**...cie!”

– Leo! Co to za dziwne zakłócenia? – spytała Maja.

– To typowe dla tej planety! Trzeba słuchać bardzo uważnie. **Kosmos** lubi płać figle!

Zaczęli eksplorację stacji. Po korytarzach niosły się urwane słowa:

„Ra...kie...ta...”, „zi...zi...zi...emia...”, „ciiii...szszaaa...”

– Trzeba coś z tym zrobić! – zawołała Maja. – Nie rozumiemy, co się tu mówi. A przecież przyszliśmy znaleźć **ciszę**!

W centrum sterowania siedział Stary Głośnik. Był okrągły, pokryty kurzem, ale błyskał lampką.

- Kto tu... ? – zapytał z trzaskiem.
– Załoga z **Ziemi!** – odpowiedział Leo. – Szukamy Zaginionego Sygnału Ciszy!

Głośnik się zasmucił.

– Cisza... dawno tu była. Ale potem przybyła wielka **rakieta**, rozniosła dźwięki po całym **kosmosie**, a one nie chcą się już uspokoić. Każdy mówi na raz! Nawet echo ma dość!

Maja pochyliła się bliżej.

– Musimy przywrócić porządek. Ale jak?

Głośnik zamilkł na chwilę. Potem syknął:

– Słuchajcie. Tylko wtedy zrozumiecie. Macie rozróżnić, co ważne. Co szumi, co milczy. Co naprawdę mówi, a co tylko krzyczy.

I tak rozpoczęła się najważniejsza część misji.

Dzieci – czyli mała załoga pomocnicza – usiadły wokół głównego Głośnika. Maja zaczęła mówić powoli, ale czasem celowo zmieniała głos, gubiła rytm, mówiła szybciej lub ciszej. A dzieci miały jedno zadanie: **słuchać uważnie i reagować**.

- Gdy powiem „**kosmos**”, klaśnijcie raz.
- Gdy powiem „**rakieta**”, tupnijcie nogą.
- Gdy usłyszycie „**ziemia**”, dotknijcie kolan.
- A „**cisza**”... zatrzymajcie się i nic nie róbcie. Tylko słuchajcie.

Maja zaczęła opowiadać o dalszej części wyprawy, ale coraz częściej przerywały ją dziwne hałasy:

„Brzmiiiiiii!”, „Psszt!”, „Kło-klon!”, „Zi—ZIEMIA!”.

Dzieci były czujne. Kiedy padało „**kosmos**” – klaszcz!

Kiedy „**rakieta**” – tup!

„Ziemia” – dotyk!

A gdy nagle wszystko cichło i ktoś szepnął: „**cisza**”... – nikt się nie ruszał. Wszyscy zamieniali się w posągi skupienia.

I wtedy... coś się zmieniło.

Zakłócenia zaczęły słabnąć. Głośnik zadrżał.

- Udało się! – wykrzyknął Leo. – Odróżniliśmy dźwięki ważne od szumu!
- Znaleźliśmy prawdziwą ciszę! – dodała Maja.

Stacja Przerwywników zaczęła działać normalnie. Dźwięki wróciły na swoje miejsce. **Kosmos** znów był pełen harmonii.

Załoga wróciła na **Ziemię**. Ich **rakieta** szumiała spokojnie, jakby śpiewała kołysankę.

A dzieci? Dzieci nauczyły się najważniejszej rzeczy w **kosmosie** dźwięków:

Czasem trzeba bardzo dobrze słuchać, by naprawdę **usłyszeć**.